

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/8726,Dla-nauki-i-przestrogi-Sladami-zbrodni-nowa-publicacja-Instytutu-Pamieci-Narodow.html>
04.03.2026, 03:17

Dla nauki i przestrogi. „Śladami zbrodni” – nowa publikacja Instytutu Pamięci Narodowej

17.01.2013

– To nie jest zwykła książka, to jest księga fundamentalna i podstawowa – powiedział podczas czwartkowej konferencji prasowej promującej najnowsze wydawnictwo IPN Andrzej K. Kunert o publikacji [„Śladami Zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956”](#).

Liczba ofiar zbrodni komunistycznych z lat 1944–1954 może sięgać łącznie nawet pięćdziesięciu tysięcy zmarłych i zamordowanych. Aresztowano przeszło 250 tysięcy ludzi. Żołnierze antykomunistycznego podziemia, przeciwnicy polityczni przyniesionej ze Wschodu władzy, zwykli ludzie, którzy nie godzili się na nowy porządek, byli prześladowani i zamęczani w setkach miejsc na terenie całego kraju.

Na konferencję do mokotowskiego więzienia, jednego z najtragiczniejszych miejsc komunistycznego terroru, gdzie zginęło około tysiąca osób, przybyła spora grupa dziennikarzy. O publikacji i projekcie badawczo-edukacyjnym opowiadali prezes IPN dr Łukasz Kamiński, redaktor naukowy opracowania dr Tomasz Łabuszewski, sekretarz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dr hab. Andrzej Krzysztof Kunert, pełnomocnik prezesa IPN ds. poszukiwań miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego dr hab. Krzysztof Szwagrzyk, koordynatorka projektu edukacyjnego „Śladami zbrodni” Monika Koszyńska. O szerszej współpracy między IPN a więzieniem na Mokotowie mówili ppłk Anna Osowska-Rembecka, dyrektor okręgowy Służby Więziennej i dyrektor mokotowskiego aresztu ppłk Bogdan Kornatowski.

W toku trwających pięć lat badań pracownikom IPN udało się odnaleźć i przygotować dokumentację ponad pół tysiąca powojennych miejsc kaźni. Bardzo dużo z nich – mówił podczas konferencji dr Tomasz Łabuszewski – przez wiele lat nie było identyfikowanych jako miejsce komunistycznego terroru. Nikt się nimi nie interesował, zmieniały swoje funkcje, stawały się sklepami, bankami, a w skrajnych przypadkach nawet dyskotekami. Za matkę chrzestną projektu Śladami Zbrodni można uznać Panią Jolantę Piekarską z podwarszawskich Włoch, która w piwnicach odzyskanego po latach domu odnalazła napisy wyryte przez więzionych tam ludzi – m.in. przejmujące wołanie „Jezu ratuj” i zainteresowała nimi IPN. W domu tym mieściła się siedziba NKWD.

Projektu Śladami Zbrodni nie można uznać za zakończony. W kwietniu 2013 roku na warszawskich Powązkach wojskowych dr Krzysztof Szwagrzyk ze swoją ekipą rozpocznie II etap prac ekshumacyjnych. Szwagrzyk przypomniał też o apelu do rodzin ofiar komunistycznego terroru o przekazanie materiału genetycznego, który jest bezcenny w procesie identyfikacji ekshumowanych szczątków doczesnych ofiar.

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej wyraził przekonanie, że album przyczyni się do powstania stałego muzeum tego strasznego okresu. Stałoby się ono trwałym śladem po komunistycznym terrorze. Oddziały IPN w całej Polsce nadal szukają miejsc, gdzie po wojnie komunistyczny terror zbierał krwawe żniwo. Po to, by oddać cześć jego ofiarom i by stanowiły przestrogę po wszystkie czasy.



Podziemia Aresztu Sledczego na Rakowieckiej w Warszawie